

Z P O M O R S K I E J W S I

Wystarczy, że trochę w ostatnich dniach popadało, a już bieżące prace w polu nabrały rumieńców - bydgoscy rolnicy z miejsca zabrali się do wyrównywania opóźnień, spowodowanych długotrwałą suszą. Celowo użyłem określenia: "trochę popadało" - bo do pełnego szczęścia jeszcze daleko. Po bezdeszczowej pierwszej dekadzie sierpnia, pod koniec drugiej dekady wreszcie spadł deszcz. Osiem istniejących w woj. bydgoskim stacji meteorologicznych zanotowało w drugiej dekadzie średnio dla całego województwa ~~23~~ 20,3 mm opadów. Niestety, pani aura nie dla wszystkich powiatów była jednakowo łaskawa - gdy w powiecie mogileńskim zarejestrowano jedynie 8,7 mm opadów, w lipnowskim spadło już ~~32,2~~^{31,2} mm deszczu. W trzeciej dekadzie sierpnia też pada, ale nie wszędzie. Do poniedziałku włącznie zarejestrowano średnio dla całego województwa 4,5 mm opadów, przy czym znowu najmniej w Mogilnie, bo zaledwie 0,7 mm, i znowu najwięcej w Lipnie, bo 9,2.

Ale lepsze to, niż nic. Te pierwsze opady umożliwiły wreszcie wykonywanie orok zimowych i wywózkę obornika. Rolnicy przystąpili także do siewów rzepaku. Zgodnie z planem mamy obsiać w województwie tymi roślinami oleistymi 23 tysiące ha.

Wg terminów agrotechnicznych siew rzepaku powinien być zakończony do 25 sierpnia. A w tym roku do tego czasu zdołano jedynie obsiać 10 % zaplanowanej powierzchni. Tak więc właśnie w tym tygodniu rolnicy muszą zakończyć siew rzepaku. Jednak wobec opóźnionych terminów siewu i w dodatku w sytuacji, gdy nie zdołano wywieźć pod rzepak obornika, nie wolno zapominać o nawożeniu potasowym i fosforowym oraz o 1/3 dawki azotu. Tylko silne, jesiennie nawożenie, uzupełnione azotem na wiosnę zagwarantuje wysokie plony rzepaku w przyszłym roku.

A skoro już mowa o nawozach, warto dodać, że coraz więcej rolników zasila nawozami sztucznymi wypalone słońcem łąki i pastwiska jak również (obsiane pola) poplonami. Ponieważ w tym roku nie można było wysiewać poplonów z roślin najbardziej przydatnych, motylkowych, rolnicy kupują w gminnych spółdzielniach nasiona gorczycy, rzepaku i rzepiku, ^{by} ~~zax~~ jeszcze w późnej jesieni uzyskać tak potrzebne pasze zielone. A oto terenowa ilustracja tych wstępnych uwag:

/ T A S M A /

Nawozy sztuczne mają w tym roku wprost kapitalne znaczenie. Bez nawozów trudno marzyć o poprawie stanu wypalonych słońcem łąk i pastwisk, bez nawozów nie ma mowy o poprawie bilansu paszowego drogą wysiewania poplonów letnich i ozimych, właśnie jesienne nawożenie zadecyduje o przyszłorocznych plonach rzepaku, jak i zbóż ozimych.

Jeszcze w czasie dyskusji przed V Zjazdem partii i potem, w czasie rozmów kandydatów na posłów i radnych z wyborcami, postulowano zmiany w systemie sezonowych obniżek cen na nawozy. Państwo wzięło te głosy pod uwagę i wyjątkowo w tym roku odpusty cen na nawozy obowiązują już w sierpniu.

Trudno jednak powiedzieć, aby bydgoscy rolnicy gremialnie korzystali z szansy nabycia nawozów azotowych po cenach o 13 % niższych, a fosforowych i potasowych o 15 %. W spółdzielczości samopomocowej obowiązuje 2-tygodniowa sprawozdawczość i dlatego nie jestem w stanie powiedzieć, ile nawozów rozprowadzono na dzień dzisiejszy. W każdym razie do 15 sierpnia rolnicy kupili niewiele, bo nieco ponad 14 tys. ton. Nie ma chyba większego sensu przytaczanie dla usprawiedliwienia nie najlepszego systemu rozprowadzania nawozów argumentów w rodzaju: że sprzedaż w stosunku do analogicznego

okresu roku ubiegłego o 27 %, bo po prostu rok jest wyjątkowy i wymaga wyjątkowych posunięć. Chyba służba rolna, kółka rolnicze, a zwłaszcza organizatorzy do spraw produkcji w gminnych spółdzielniach za mało robią, aby spopularyzować sprzedaż nawozów właśnie w sierpniu po obniżonych cenach. Niewiele jest zbiorowych dostaw organizowanych przez Kółka Rolnicze. Rolnicy nie zawsze wiedzą, że gminne spółdzielnie są gotowe dowozić nawozy bezpośrednio do gospodarstw.

Przed nami jeszcze cztery dni obowiązujących bonifikat sezonowych. Sądzę, że rolnicy we własnym interesie powinni wykorzystać szansę zakupu tak teraz potrzebnych nawozów po obniżonych cenach.

Tempo skupu zbóż z tegorocznych zbiorów nie maleje. Nawet w ostatnią sobotę rolnicy indywidualni ~~nie~~ przywieźli do punktów skupu 8.300 ton zbóż, a Państwowe Gospodarstwa Rolne - 1500 ton. A dzienny skup w granicach niecałych 10 tys.ton - to już ^{dużo} ~~rekordy~~. Choć w tym roku skup rozpoczął się w wyniku opóźnionych żniw gdzieś o tydzień później, niż w roku ubiegłym - to jednak w magazynach leży już prawie tyle samo zbóż, bo 180 tys.ton. Szybciej, niż w roku poprzednim sprzedają zboże rolnicy indywidualni, no bo do soboty odwieźli 134.583 tony, gdy w roku ubiegłym odstawili o 3 tys.ton mniej. Kwartalny plan skupu zbóż, wynoszący dla gospodarki chłopskiej 305 ⁰⁰⁰ ton, wykonano do soboty w przeszło 43 %, a plan dla Państwowych Gospodarstw Rolnych, opiewający na 80 tys.ton - zrealizowano w 56 %. W skupie zbóż z gospodarki chłopskiej przodują powiaty: Wyrzysk, Sępólno, Szubin, Tuchola, a wśród gospodarstw państwowych przedsiębiorstwa powiatów: szubińskiego, bydgoskiego, wąbrzeskiego i wyrzyskiego.

Do dobre tempo skupu zbóż zawdzięczamy m.in. tzw.3-tonówkom.

on 3 kw. 442

~~Bezpośredni odbiór zbóż z gospodarstw chłopskich~~ cieszy się w tym roku wśród bydgoskich rolników dużym uznaniem. Np. jeszcze w ub. roku ~~wraz~~ rozmach tej nowej formy skupu zależał od ilości zgłoszeń - częściej spółdzielnia czekała na zgłoszenia, niż rolnik na samochód. Ale mimo wszystko gminne spółdzielnie odebrały bezpośrednio od rolników 76 tys. ton zbóż, a to stanowiło aż 10 procent krajowego skupu w ramach "3-tonówek" i zagwarantowało I miejsce w Polsce.

Na ten rok bydgoskie gminne spółdzielnie mają bardziej ambitne zamierzenia - chcą bowiem odebrać przynajmniej 100 tys. ton zbóż. Na bezpośredni odbiór zbóż wydzielono 153 specjalnie przystosowane samochody. Jeszcze przed akcją skupu zbóż przeszkolono 160 pracowników, którzy już dziś są jednocześnie urzędowymi próbobiorcami. Każdy samochód ma własną wagę, jak również wszelkie urządzenia, np. wagi holenderskie do określania stopnia zanieczyszczenia, procentu wilgotności oraz jakości zbóż. Tak więc już w tym roku gross zbóż konsumpcyjnych będzie można odebrać wg wariantu "A", tzn. że nie tylko odbierze się zboże z gospodarstwa, ale rolnik w domu otrzyma zaliczkę, gdy jeszcze przed rokiem dominował wariant "B", a więc gospodarz musiał jechać po pieniądze do punktu kasowego. Że odbiór zbóż bezpośrednio z gospodarstw przebiega w tym roku sprawnie świadczy najlepiej fakt, że rolnicy od momentu złożenia zamówienia

do przyjazdu samochodu nie czekają dłużej niż dwa dni, gdy przepisy dopuszczają odbiór w ciągu pięciu dni.

Trochę kłopotów mamy tylko z rozładunkiem samochodów w magazynach zbożowych. Praktycznie każdy samochód w ciągu dnia robi tylko dwa kursy, a powinien obrócić trzy razy. Niestety, wydzielone do odbioru 3-tonówek punkty skupu nie zawsze są wyposażone w mechaniczne urządzenia, usprawniające odbiór ziarna i często GS-owskie samochody muszą trochę poczekać. W każdym razie rolnicy się nie skarżą, bo wszystkie zgłoszenia są na bieżąco realizowane.